

# POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Anoniamet miesięczny: przez pocztę 1 zł 80 gr., w A. Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

## SPRAWA STABILIZACJI URZĘDNIKÓW.

Warszawa. Stosownie do zapowiedzi rządu komisja stabilizacyjna dla urzędników przy Prezesie Rady Ministrów, rozpoczęła już swoje czynności i odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 18 grudnia br. Wszystkie wnioski stabilizacyjne, które do tego czasu z poszczególnych ministerstw do Prezjum Rady wpłynęły, będą załatwione.

## POLSKA PŁACI DŁUGI BEZ SZKODY DLA WARTOŚCI ZŁOTEGO.

Warszawa. (tel. wł.). Płatności zagraniczne w grudniu wynoszą 21 i 310 milionów złotych. Są to raty amortizacyjne i odsetki od długów zagranicznych, które Polska wypłaci Anglii, Francji i Ameryce oraz innym krajom. Wysoce zmiennym jest fakt, iż płatności te nie odbiły się w najmniejszym stopniu na sile i kursie złotego. Wskazuje to na pomyślną sytuację skarbu państwa.

## POMYŚLNY ROZWÓJ POKOŃ I POŻYCZKI AMERYKAŃSKA.

Warszawa. (tel. wł.). Wbrew ostatnim pogłoskom, rokowania w sprawie wielkiej pożyczki amerykańskiej dla Polski, rozwijają się pomyślnie. Szczegółowe rokowania trzymane są narazie w tajemnicy.

## ZAMACH NA SKARBIEC BANKU DYSKONTOWEGO.

Warszawa. Jak podają dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych, dokonano wczoraj w nocny zamachu na skarbce Banku Dyskontowego. Złodzieży dostali się do skarbcia przez podłogę, przeprowadzoną pod ulicą Niecałą. Jak stwierdzono, złodziejom udało się rozbicić głównie kasy ogniotrwałe, w której była przechowywana gotówka i kosztowności. Według oświadczenia dyrektora Banku Dyskontowego straty poniesione przez bank są nieznaczące.

## INSPEKCYJA LINII KALETY-PODZAMCZE.

Warszawa. Dnia 19. b. m. podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji p. inż. J. Elberhard, w towarzystwie dyrektora departamentu eksploatacyjnego ministerstwa komunikacji p. inż. Czapskiego, udał się na objazd inspekcyjny nowo-wbudowanej linii kolejowej Kality-Podzamcze.

## NARADY NAD UTWORZENIEM TRUSTU ŻELAZNEGO.

Katowice. W Wiedniu odbywają się narady przedstawicieli przemysłu żelaznego Polski, Austrii, Czech i Węgier. Onegdaj wyjechał przedstawiciel wszystkich hut polskich zarówno Królestwa, jak i Górnego Śląska, oraz przedstawiciele syndykatu żelaznego. Z Górnego Śląska wyjechał p. Kiedron, dyrektor Schürf, dyrektor Hause, dyrektor Bernhardt i dyrektor Balcer. Na porządku dziennym jest sprawa założenia trustu żelaznego tych państw i syndykatu rur.

## Wielki wybór książek

na podarunki świąteczne posiadają na składzie i polecają:

**KSIEGARNIA LUDWIKA FISZERA**  
Katowice, Rynek 2 i Poprzeczna 1.

## Litwa niczego się jeszcze nie nauczyła.

SPRAWCY ZAMACHU PRZEJMUJĄ STARĄ, ZGUBNĄ POLITYKĘ.

Litewskie zaprzeczenia.

Berlin. Poselstwo litewskie zaprzecza wiadomości o rzekomych pogromach w Kownie, zwróconych przeciwko ludności polskiej i żydowskiej, jakoteż pogłoskom o zamordowaniu prezydenta Grinlusa i o walkach ulicznych między wojskami starego a nowego rządu. Według zapewnień poselstwa również nieprawdziwymi są wszelkiego rodzaju twierdzenia o zaczepnych zamiarach rządu litewskiego wobec Polski.

Kowieńsko-moskiewskie grzeczności.

Berlin. Agencja Telegrafen-Union rozpowszechnia wiadomość, według której poseł litewski w Moskwie złożył mial w sowieckim komisarzacie spraw zagranicznych oświadczenie, iż rząd litewski nie zamierza prowadzić polityki, zwróconej przeciwko sowieckim, lecz wręcz przeciwnie będzie ze swej strony dokładał starań, aby dotrzymać przyrzeczeń przez poprzedni rząd zobowiązań, uważając za swoje zadanie, dążenie do utrwalenia sojuszu rosyjsko-litewskiego. Rząd sowiecki miał podobno wyrazić zadowolenie swoje z powyższej deklaracji.

Pogłoski o dalszych walkach.

Wilno. Jak donoszą z pasa pogranicznego w nocy z dnia 18 na 19 bm. w Marjampolu miały mieć miejsce walki między socjal-demokracją a zwolennikami nowego rządu.

Wilno. Jak donoszą z nad granicy litewskiej w Marjampolu i Wolkowskich, czynione były w ciągu dnia wczorajszego z strony komunistów próby akcji zbrojnej.

Wśród ludności przynębnienie i pesymizm.

Warszawa. (Tel. wł.). Wedle wiadomości zasiągniętych od osób przybywających z Kowieńszczyzny na Litwie wśród ludności panuje duże przynębnienie i pesymizm. Ludność rolnicza okazuje wielki niepokój przed możliwymi zamachami komunistycznymi. Litwini na niektórych odcinkach pogranicza przenieśli posterunki i jeszcze na nie nie powrócili. W innych miejscowościach

zato straż litewskie zostały silnie wzmocnione. Wedle niesprawdzonych wiadomości w pewnych okolicach rozpoczęły się już aresztowania Polaków.

Oblicze polityczne nowego premiera Litwy.

Warszawa. (Tel. wł.). Korespondent „Kurieru Warszawskiego” w obszernym artykule charakteryzuje sylwetkę obecnego ministra spraw zagranicznych Litwy profesora Waldemara. Zdaniem korespondenta powołanie profesora Waldemara na to stanowisko dowodzi, iż zamachowcy w polityce zagranicznej będą się opierać o Niemcy i Rosję. Obecny minister spraw zagranicznych jest bowiem nie tylko gorącym zwolennikiem Niemiec, ale w równym stopniu zwolennikiem Sowietów.

Był on ostatnio gorącym zwolennikiem zawartego traktatu sowiecko-litewskiego, czemu dawał publicznie wyraz na posiedzeniu sejmu kowieńskiego.

Pogłoski o masowych aresztowaniach.

Warszawa. (A. W.). Wiadomości z Litwy nadechodzące nie zostały dotychczas należycie wyjaśnione. Aresztowania w Kownie trwają w dalszym ciągu, mimo że nadechodzą wiadomości, jakoby rozpoczęły się już zwalniania niektórych aresztowanych. Aresztowania te mają charakter masowy. Zamknięty został jedynie dziennik polski, wychodzący w Kownie. „Echo Kowieńskie”.

Komunikat litewskiego sztabu generalnego.

Ręka. Litewski sztab generalny ogłosił komunikat stwierdzający, że w całym kraju panuje spokój. Równocześnie komunikat ten głosi, iż wzdłuż granicy polsko-litewskiej po stronie polskiej żadnych przygotowań nie zauważono, któreby pozwalały oczekiwać wrogich w stosunku do Litwy wystąpień.

Sowieckie domysły.

Moskwa. W tutejszych kołach komunistycznych są zaskoczeni ostatnim przewrotem, dokonany na Litwie ko-

wieńskiej. Polityka sowiecka, która uważała za jeden z największych sukcesów ugruntowanie się swoich wpływów w Kownie, co szachowało jednocześnie Polskę jak i państwa Bałtyckie przez przyśpiech do władzy w Kownie elementów wrogich Sowietom, poniosła poważną klęskę. Prasa zdradza naogół zupełną dezorientację. W szczególności „Prawda” nie mając jeszcze bezpośredniej informacji z Kowna, zamieszcza zupełnie fantastyczne rozważania, z których wynika, iż z inspiratorem rewolty kowieńskiej, jest Anglia do spółki z Pilsudskim. „Iżwestia” nieco ostrożniej starają się sugerować fakt inspiracji przez którejś z państw ościennych przewrót litewskiego, przyczem dają do zrozumienia, iż jednym z inspiratorów przewrotu jest Polska.

—(X)—

## NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POMIEDZY POLSKĄ A BLISKIM WSCHODEM.

Warszawa. W związku z przybyciem pośrednika Aslanowa, który prowadzi rokowania o nawiązanie stosunków handlowych pomiędzy Persją, Irakiem, Mezopotamią a krajami środkowej Europy w szczególności z Polską, pisma donoszą, iż na rynkach Bliskiego Wschodu znaleźć mogą zbyt: mąka pszenna, emalowane i aluminiowe naczynia, szkło okienne, skórzane wyroby, wyroby metalowe, cerata, linoleum, fajans, tekstylia, bawełna, sztuczny jedwab, trykotaż, ołówki itd. Pośrednictwem w rokowaniach ze strony Polski podjęte zostało przez Urząd Targu Południowego.

## STRATY NIEMIEC W WOJNIE CELNEJ Z POLSKĄ.

Berlin. „Frankfurter Zeitung” donosi, że straty Niemiec wskutek wojny celnej z Polską, wynoszą w ciągu jednego miesiąca okragło 21 milj. złotych marek, czyli sume zarobkową 10.000 robotników, czyli inaczej równają się możliwości utrzymywania pół miliona ludności.

## ZAPOWIEDZ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU WŁOSKIEGO.

Rzym. Jak dzienniki tutejsze donoszą, parlament włoski zostanie prawdopodobnie z początkiem nowego roku rozwiązany, poczem wejdzie w życie Izba reprezentantów faszystowskich Związków Zawodowych.

ANGLIA A ROSJA.

London. „Morning Post” w artykule wstępnym wyraża zdanie, że między Anglią i Rosją panuje rodzaj stanu wojennego. Pismo to występuje ostro przeciw rządowi za to, że w swej polityce nie wydatnił tego faktu, jak jasno się rysuje.

## TRIUMF KIEPURY W PRADZE.

Praga. Onegdaj w teatrze niemickim w Pradze wystąpił w „Tosco” tenor Jan Kiepura. Występ artysty polskiego wywołał zachwyt wśród publiczności oraz uznanie krytyki.

## O domy i zagony dla robotników na Śląsku.

Sprawa rozpoczęcia wykonywania ustaw osadniczych na górnośląskim terenie Województwa Śląskiego jest na najlepszej drodze. Związek dostarczycieli ziemi będzie jeszcze w grudniu b. r. utworzony. Centralne przedsiębiorstwo osadnicze o charakterze użyteczności publicznej, potrzebne do wykonywania niemieckiej ustawy osadniczej po myśli par. 1 tejże ustawy, jest przedmiotem rozważania i można się napewno spodziewać, że zaraz na początku przyszłego roku będzie utworzone. Późno poprawda, ale jednak oczekamy się nareczenie rozpoczęcia tak długo oczekiwanej reformy rolnej na Śląsku.

Powyższe dotyczy tylko osadnictwa czysto rolniczego. Parcelacja rolnicza będzie się rozwijała prawdopodobnie szybko, gdyż na górnośląskiej części Województwa Śląskiego będziemy mieli przeważnie tylko parcelacje sąsiedztwa, t. zn., że karłowate gospodarstwa będą powiększane przez przydział ziemi tam, gdzie będzie zasób ziemi na powiększanie niesamodzielnych gospodarstw. Naturalnie będzie trzeba tu i ówdzie, gdzie są warunki po temu, tworzyć, choć tylko w skromnej liczbie, nowe osady włościańskie dla uchodźców rolników, którzy postradali gospodarstwa rolne na Śląsku Opolskim i dla których dotąd nie zrobić nie zdołano.

Przyjmując z wielkiem zadowoleniem fakt, że parcelacja rolnicza, która obejmuje i robotników rolnych, nareczenie się rozpocznie, musimy się także dożądać, by równocześnie i równolegle, albo zupełnie jednolicie z parcelacją rolniczą rozpoczęto i osadnictwo dla robotników, pracujących w przemyśle śląskim.

Krótko mówiąc, będzie trzeba starać się o tworzenie domów i zagonów dla robotników przemysłowych, którzy przecież są filarem centralnym obywatelstwa i wytwórcą śląskiej. Rzecz to każdemu wiadoma, więc nie potrzeba się nad tem szeroko rozwodzić.

Wiadomą także jest rzecz, że robotnicy przemysłowi nie tylko mieszkają w zwartych osiedlach, tuż przy warsztatach pracy, ale prawie w każdej wsi górnośląskiej znajduje się poważna liczba robotników, którzy dojeżdżają na miejsce pracy codziennie. Osady robotnicze będzie więc trzeba tworzyć na całym terenie górnośląskim. Zwarte kolonie robotnicze nie tylko w pobliżu centr przemysłowych, ale także w dogodnych pod względem komunikacji i warunków zdrowotnych miejscowościach. Poza tem i po wsiach rolniczych osobne osady robotnicze między gospodarstwami, o ile to się będzie zalecało. Na kolonie robotnicze, zwarte, zdrowotne, nadawałyby się n. p. wielki obszar nieużytków, położonych tuż przy dworcach Miasteczka, gdzież można wybudować setki domów robotniczych z zagonami czy ogródkami. Usunęłoby się nieużytki, a robotnicy mieliby dobre powietrze i dogodną komunikację. To tylko przykład jeden, a takich okolic jest sporo. Wiadomą także jest rzecz, że osadnictwo robotniczo-przemysłowe nie będzie się odbywało na podstawie obowiązujących tu ustaw osadniczych niemieckich, tylko na podstawie rozporządzenia niemieckiego z dnia 9 grudnia 1919 r. w przedmiocie zniszczenia nadobliwskiej nędzy mieszkaniowej. (Dz. U. Niem. str. 1968). Wykonawcą tego rozporządzenia jest w Województwie Śląskim każdorazowo Wolewoda, jako t. zw. Komisarz Mieszkaniowy. Jemu też przysługują w myśl postanowień tego rozporządzenia ewent. prawo wywłaszczenia gruntów na cele budowy mieszkań. Ziemi oddanej na te cele nie zalicza się na poczet kontyngentu, przeznaczanego na parcelację rolniczą.

Do tworzenia domów i zagonów dla robotników przemysłowych, należy utworzyć instytucje, któreby się zajął przeprowadzeniem tej akcji na szerszą skalę. Nazwijmy chwilowo te instytucje „Towarzystwem dla budów kolonii robotniczych”.

## Polsko-niemiecki układ emigracyjny.

Warszawa. Wychodźstwo do Niemiec rozpoczynające się wczesną wiosną wymagało się tak silnie, iż w ostatnich czasach doszło do 400 tys. emigrantów rocznie przed wojną, teraz zaś przekracza sumę 300 tys. Masę robotniczą pozostawiały w Niemczech zupełnie bez opieki, wystawiane zaś przez rząd polski żądania uregulowania stosunków prawnych wychodźstwa spotykały się z oporem Niemiec. Dopiero zahamowanie przez rząd polski emigracji w latach 1921 i 1925, co postawiło Niemcy w trudną sytuację, wpłynęło na zmianę stosunku rządu niemieckiego, który zgodził się na zawarcie układu tymczasowego. Układ

ten nie pozwala na przymusowe wydanie niewygodnych wychodźców polskich, zobowiązuje rząd niemiecki do zaniechania nacisku na pracodawców w kierunku zwalniania z pracy robotników rolnych przybyłych dawniej do Niemiec, zobowiązuje Niemcy do wypłacenia rent robotnikom polskim przybyłym do Niemiec przed 1919 r. a posiadającym większą ilość dzieci itd. Rząd polski zgodził się ze swej strony na nieczynienie trudności i lobbowolności powrotowi powyższych kategorii robotników z Niemiec, a liczbę niewiększej niż 8 tys. rocznie. Układ powyższy obowiązywać ma w ciągu roku.

## Interesujący odczyt Dra. Kaczmaraka

o sprawie mniejszości narodowych.

Warszawa, (tel. wł.). W przeszłym tygodniu w gmachu uniwersytetu warszawskiego wygłosił odczyt na temat obecnego stadium zagadnień mniejszości narodowych dr. J. Kaczmarczyk, sekretarz generalny Związku Polaków w Niemczech, członek kongresu międzynarodowych w Genewie. W przeszłym gościnnym wykładzie scharakteryzował dr. Kaczmarek dwie tendencje dotyczące spraw mniejszości. Pierwsza wyraża się w żądaniu otrzymania auto-

nomii kulturalnej, wysuwanej przez mniejszości niemieckie. Drugą wychodzi z założenia, iż mniejszości narodowe deklarując swą lojalność wobec państw, w których mieszkają, winne otrzymywać swe prawa na mocy zgodnego współstanowienia z większością. Tendencja druga popiera mniejszość polską, jak wogóle wszelkie inne mniejszości tutejsze i proletariackie. Od czyt wzbudził duże zainteresowanie.

## Socjaliści w opozycji do Rządu.

Warszawa, (tel. wł.). W dniu 20. b. m. od rana obradowała komisja redakcyjna, która miała przedstawić Radzie Naczelnej P. P. S. część rezolucji na temat stosunków tego stronnictwa do rządu. Prawdopodobnie przejdzie rezolucja Centralnego Komitetu Wykonawczego, który określa stosunek P. P. S. do rządu jako opozycyjny. Rada Naczelna obradowała również nad sprawą wewnętrzną-organizacyjną.

Warszawa. (A. W.) Obradująca

od dwóch dni Rada Naczelna P. P. S. powzięła następujące uchwały: 1. Rada przyjęła do wiadomości uchwałę Centralnego Komitetu Wykonawczego o zajęciu stanowiska opozycyjnego wobec gospodarczej polityki Rządu. 2. Opozycja P. P. S. zdążyła nie do obalenia Marcjuszki Pilsudskiego lecz do rekonstrukcji jego gabinetu przez usunięcie żywiołów reakcyjnych. Rada uznała powstanie „Obozu Wielkiej Polski” za organizację faszystowską.

Jakież mają zadania te Towarzystwa dla tworzenia kolonii mieszkaniowych?

Zgóry zaznaczyć nam wypada, że te Towarzystwa budowy mieszkań są podobnie zorganizowane jak rolnicze przedsiębiorstwa osadnicze i mają charakter użyteczności publicznej. Różnią się tylko zakresem pracy: Jedno zajmuje się osadnictwem rolniczym, drugie wyłącznie osadami nierolniczymi, tworzeniem domów i zagonów dla robotników, urzędników itd.

Zadania zaś mają następujące:

- 1) starają się o ziemię na budowy i zagrody. Jeżeli na nabytym gruncie nie mogą natychmiast przystąpić do tworzenia osad mieszkaniowych, oddają ją lub wydzierżawiają ziemię jako zagony przyszłym osadnikom, którzy grunt sobie uprawiają, polepszają i wyzyskują gospodarczo;
- 2) finansują miejscowe spółki budowlane lub pośredniczą w uzyskaniu kredytu, biorąc gwarancję za udzieleny kredyt. To jest najgłówniejszym zadaniem tejże instytucji;
- 3) dostarczają materiał budowlany;
- 4) rozwijają same akcje tworzenia domów i zagonów, o ile się rozchodzą o wykonanie większych planów osadniczych. Praca ich pod tym względem ma być wzorem dla lokalnych i powiatowych spółek budowlanych. Trzeba też nadmienić, że zasada decentralizacji budowy mieszkań tych, jest nader szczególnie pożądana. W każdej gminie wedle potrzeby mogą także spółki budowlane niejako jakby filie powstawać i działać w porozumieniu z centralnym towarzystwem;
- 5) badają najlepsze i najtańsze sposoby budowania i zastosowania w praktyce tych sposobów;
- 6) w końcu służą mają wszelkimi radami w zakresie ten wychodzącymi zarówno pod względem organizacji mieszkaniowych spółek budowlanych, jak też pod względem technicznym.

Zastępują także filie przed urzędami.

Jak z powyższego widać, zadania te są wszechstronne i bardzo pożyteczne. Towarzystwo o takich zadaniach będzie trzeba stworzyć i na górnośląskiej części Województwa Śląskiego. Tutaj jednak nasrwa się pewne pytanie, mianowicie to, czy zaleca się tworzyć osobne centralne Towarzystwo budowy mieszkań, któreby się na własną rękę wyłącznie zajmowało tworzeniem domów i zagonów, czy też to Towarzystwo połączyć jednolicie lub luźniej z tworzącym się rolniczym przedsiębiorstwem osadniczym.

Rozstrzygać tu powinny względy praktyczne. Dokładnie należy rozważyć, czy forma połączenia tych mających powstać instytucji społecznych i gospodarczych przyniosłaby większe korzyści sprawie, niż osobne działanie. Różne względy przemawiały za połączeniem. Tu tylko jedna uwaga. Parcelacja w każdej gminie, o ile tam będzie, powinna być przeprowadzona raz na zawsze, kompletnie. Jeżeli więc w pewnej gminie będzie się kradło zasób ziemi na parcelację rolniczą, trzeba zaraz uwzględnić potrzeby robotników, zarezerwować gruntów dogodne na kolonie robotnicze.

Wspólnota pracy jest tu więc bardzo wskazana. By nie było tarć i niedopatrzeń i nieporozumień.

W Niemczech pod tym względem dokonuje się niejako pewna „Unia personalna”, t. zn.; Kieruje oboma towarzystwami w niektórych prowincjach jedna i ta sama głowa.

W Saksonii zaś przedsiębiorstwo osadnicze rolnicze przeprowadza w jednej organizacji i parcelację rolniczą i parcelację robotniczą.

Nie chcę rozstrzygać. U nas na Śląsku można zrobić tak, lub inaczej. Spodziewać się należy, że zainteresowane czynniki spawie dobrze rozważą ku najlepszemu poz. kowi Państwu ludności śląskiej i naszego kraju.

Piotr Pampuł.

## KOMEDIA

### KONTROLI ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

Warszawa. Z Królewca donoszą, że przeprowadzona tam ostatnia kontrola przez Międzysojusznica Komisję kontrolną nie doprowadziła do należytego rezultatu. W lesie pod Królewcem ukryto dwie eskadry tanków skonstruowanych wedle najnowszego systemu, wielkie ilości mniejszych kalibrów broni pochowanych w starych szafach, przyczem badali oficerowie angielscy pokazujące tylko szafy ustawione w pierwszym rzędzie.

### ADRES HOLDOWNICZY DLA NUNCJUSZA LAURIEGO.

Warszawa. 20. b. m. o godz. 11 przed południem w siedzibie nuncjatury odbyła się uroczystość wręczenia Jego Eminencji Nuncjuszowi Lauriemu z okazji mianowania go kardynałem adresem holdowniczego do komitetu fundacji dla inwalidów polskich. Wręczenia adresu dokonał prezes komitetu wiceminister spraw wojskowych gen. Konarski, w obecności Ks. Biskupa Galla, fundacji członków komitetu, sen. Bilińskiego, redaktora „Okoliczności”, gen. Olszowskiego, gen. Szpakowskiego i innych.

### ROZPORZĄDZENIE O ZAPOBIEGANIU CHOROBYM ZAWODOWYM.

Warszawa. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało na rząd prawniczą projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.

### ZWYCIĘSCY JEŹDZCY POLSCY U PAŃNA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką w toczącym szefa kancelarii cywilnej p. Dzieciolowskiego i adiutanta gen., pułk. Zahorskiego, przyjeżdżających z Ameryki zwycięzców jeźdźców polskich: maj. Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslana. Na przyjęciu obecni byli m. i. wicepremier Bartel z małżonką, min. Zaleski z małżonką, pierwszy sekretarz poselstwa St. Zjedn., p. Newson, szereg wyższych wojskowych z generalami: Konarskim, Tokarzewskim, Wróblewskim, naczelnik wydziału prasowego p. Grabowski, attaché wojskowy St. Zjedn., pułk. Mac Kenzie i inni. Prezydent gratulował jeźdźcom zwycięstwa, dopomógł im i ich o szeregach pobytu w Ameryce, oraz oglądał z zainteresowaniem zdobyte przez jeźdźców nagrody, w konkursie o pułkarzów, srebrną tarczę z oryginalnymi podkowiakami kont, które na tegorocznych wyścigach konnych w Nowym Jorku zdobyły najlenniejsze nagrody.

### AKADEMIA KU CZCI JANA KASPROWICZA.

Warszawa. 19. bm. w południe odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademka ku czci Jana Kasprowicza. Akademikę rozpoczęła się przemówieniem prof. Szyszkowskiego. Następnie prof. dr. Konrad Górski wygłosił odczyt, w którym dał ogólną charakterystykę umysłowości zmarłego poety, nakreślił ewolucję, jaką przeszła w duszy Kasprowicza, od pozytywizmu do świadomości religijnej, wreszcie mówił o znaczeniu ideowym twórczości Kasprowicza. Po odczytzie artysta dramatyczny p. Stefan Jaracz wypowiedział „Moją pieśń wieczną”, a p. Maria Dulembianka - dwie lirki z „Księgi ubogich” i „Mój świat”. Akademikę, zromantyzowała szereg wybitnych przedstawicieli świata literackiego i naukowego, oraz liczne rzesze młodzieży.

### STRASZLIWA BURZA NA MADERZE.

London. Wyspa Madera została nawiedzona przez straszną cyklon. Była to najstraszniejsza burza, jaka kiedykolwiek na wyspie się zdarzyła. Wielka liczba statków zatonała. Fale morskie spustoszyły całe wybrzeże. Wszystkie kable morskie zostały uszkodzone. Z wielu domów zostały porwane dachy. Na całej wyspie brak światła. Wszelka komunikacja telefoniczna została przerwana.

## Nasza pożyczka zagraniczna.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Sfery finansowe stolicy poruszone są wiadomościami o kilku propozycjach pożyczki dla państwa polskiego, uczynionych ze strony amerykańskiej. Jeśli wiadomości te, poza dość ogólnym potwierdzeniem ze strony p. wicepremiera Bartla, urzeczywistnią się, będziemy znów świadkami żywego omawiania sprawy na łamach prasy przez wszelkie zainteresowane czynniki. Teraz, póki rzecz rozważa się na chłodno, warto przypomnieć parę faktów dotyczących naszej pożyczki zagranicznej i wyłączać z nich wnioski. Na początku roku bieżącego nieledwie powszechną opinią w kraju było, że bez pożyczki zagranicznej nie wybrniemy z sytuacji. Prasa prawicowa uderzała na alarm, szerzona niewiara, wolano o pomoc zagranicy dramatycznym głosem, w nalęwnym przypuszczeniu, że im bardziej wykazemy, iż jej pieniądze są nam potrzebne, tem prędzej zagranica nam pomoże.

W chwili największego upadku ducha, na wiosnę 1926 r., grono ludzi, zgrupowanych koło miesięcznika „Droga”, kreślił plan sanacyjny, czyli program rządu pracy w Polsce, tak ujęło swoje zdanie o pożyczce zagranicznej: „Zgóry wykluczamy pożyczkę zagraniczną, gdyż przy sanacji operować trzeba czynnikami realnymi i od nas zależnymi. Pożyczka zagraniczna — nie od nas zależy — a pożyczona na ciężkich warunkach — zabije nasz organizm, a nie zbawi. Pożyczka pożądana będzie dla celów gospodarczych, gdy sami stworzymy zdrowe podstawy sanacji, gdy w sobie samych wzbudzimy zaufanie i zaufanie to udzieli się obcym, którzy wówczas pożyczki taniej nam udzielą”.

Do sanacji przystąpiono, od tego czasu, nad wzbudzeniem zaufania zagranicy pracuje się niezmordowanie. Nie bacząc na głos reakcji, że możemy uzyskać kredyt u obcych tylko po przedłożeniu dnia pracy w Polsce i „zreformowaniu”, czyli unicestwieniu ustawaodawstwa socjalnego, rząd obecny zajął się tworzeniem podstaw dla zaufania zagranicy tylko i wyłącznie przez troskę o zrównoważenie budżetu, pilnując zwłaszcza jego strony dochodowej, czyli regularnego ścigania podatników.

Pół roku przeszło sprawa pożyczki zagranicznej została nieledwie wykre-

ślona z szeregu zagadnień, omawianych przez prasę. Uwaga była skupiona na postępy gospodarki państwowej na wewnątrz. I oto teraz dopiero, kiedy niktłko wygosporadowano nadwyżki podatków ponad rozchody, ale wykazano dość siły i wytrwałość, aby w pierwszym rzędzie użyć je na zapelnienie deficytu z początku roku, stworzenie rezerw kasowych i płacone kompromitujących zaległości, — teraz dopiero rząd rozważa sprawę pożyczki zagranicznej. — Jak należało przewidywać, a czemu słabi ludzie wierzyć nie chcieli, bez kontroli Ligi Narodów, żebrani i koncesji politycznych, znaleźliśmy już oferty udzielenia nam kredytu. Wicepremier Bartel wyraźnie zaznaczył, że położy on na inwestycje, a nie na rozszerzenie normalnego budżetu państwa. Takie zapowiedzi czynione dawniej nie odnosiły skutku. Dziś dopiero, gdy je-

den rok nareszcie dogospodarowywujemy o własnych siłach, możemy liczyć na zaufanie u obcych.

Stolmy przed próbą otrzymania pożyczki amerykańskiej na warunkach dających się pogodzić z naszymi interesami. W przeciwieństwie do fatalnych wzorów dawniejszych rzecz nie odbywa się na forum nieledwie publicznem, nie robi się szumnej reklamy. Gdy rokowania będą ukończone, rola władzy wykonawczej zamknie, wówczas władza ustawodawcza przystąpi do swego obowiązku — zaciągnięcia zobowiązania w imię narodu. I to będzie normalny bieg sprawy, jeden jeszcze widomy znak poprawy naszych stosunków. Tymczasem jeszcze rzecz jest w toku.

Miejmy nadzieję, że dojdzie do skutku. Byłoby to wielkim krokiem naprzód na drodze naszych zmagających się o umocnienie państwa.

D.

## Z działalności Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

(r.) W ubiegłą sobotę 18 bm. w sali p. Seiera w Tarn. Górach przy udziale dużej ilości słuchaczy odbyło się zebranie sympatyków „Związku Naprawy Rzeczypospolitej”. Zebranie zgał i przewodniczył temuż p. dr. Hager, a referat ideowy wygłosił delegat Egzekutywy warszawskiej, p. Różycki. Następnie przemawiał dr. Nowak z Król. Huty, członek Egzekutywy prowincjonalnej. Mówca podkreślił, że Związek Naprawy Rzeczypospolitej nie chce być partią polityczną, a tylko wielkim obozem wszystkich ludzi uczciwych i dobrej woli, pragnących naprawy stosunków w Polsce. W zakończeniu przemówienia dr. Nowak odparł zarzuty i kłamliwe wieści, szerzone skwapliwie na terenie Województwa przez czynniki wrogie Zw. Naprawy Rzeczypospolitej. Ze zainteresowaniem dla Związku Naprawy Rzeczypospolitej na terenie Tarnowskich Gór jest duże, świadczy o tem fakt, że obecni na zebraniu domaga-

li się dalszych wieczorów dyskusyjnych, które wyznaczone zostały na styczeń.

Dnia 19. bm., w niedzielę, odbyło się zebranie informacyjne Związku Naprawy Rzeczypospolitej w Rybniku. Na zebranie przyszła znaczna ilość słuchaczy, którzy z dużym zainteresowaniem przysłuchiwali się wygłoszonemu przemówieniu. Zebranie zgał dr. Paweł, referat zaś wygłosił p. Różycki z Warszawy. Po zebraniu znaczna ilość uczestników zebrania zgłosiła swe przystąpienie do Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Ostatnie zebranie Związku Naprawy, odbyte w Król. Hucie, Tarnowskich Górach i Rybniku wykazały, że ideologia Związku znajduje na naszym terenie bardzo żywe zainteresowanie i życzliwe przyjęcie wśród ludzi bezstronnych i przepełnionych troską o mocny byt Rzeczypospolitej.

## Czy Dittmer został otruty?

(r.) Do Katowic napływają sensacyjne wiadomości o tem, że wicelich polityczny Jerzy Dittmer, pochodzący z G. Śląska a ostatnio przetrzymywany w znanych z ostatnich skandali więzieniu w Gliwicach — nie popełnił kretu samobójczego, lecz podstępnie został otruty.

Jaki jest faktyczny stan rzeczy, mogłoby wykazać jedynie śledztwo przeprowadzone przez osoby niezainteresowane.

Rzeczywiście rzekomu czyn samobójczy Dittmera od pierwszego dnia wiadomości wzbudzał pewne zastrzeżenia. Trudno sobie wogóle wyobrazić,

aby po ostatniej ucieczce więźniów, zarządzała ścisła obserwacja pozostałych więźniów dopuściła do dostarczenia Dittmerowi chloroformu, którym niby miał się otruć.

Zachodzi jedna możliwość, a mianowicie, że pozostający w śledztwie Jerzy Dittmer, mieszkaniec Katowic, oskarżony o rzekome współdziałanie z wywiadem polskim, w trakcie dochodzeń mógł się okazać niewinnym, a zarząd więzienia, specjalnie zaś sędzia śledczy p. Heinze, mógł się obawiać rewelacji o stosunkach, panujących w więzieniu w Gliwicach ze strony Dittmera, po wypuszczeniu go na wolność.

Jest rzeczą pożądaną, a nawet konieczną, aby więzieniem gliwickim i stosunkami, panującymi tamże, zainteresował się ktoś więcej, poza nadzorcami władzami niemieckimi.

## Poswiececie nowego kościoła

W KNUROWIE.

(r) W niedzielę 19. bm. w Knurowie odbyło się poświęcenie tymczasowego kościoła, zbudowanego w rodzaju kaplicy, staraniem miejscowej ludności i Skarbofermu.

Poswiecenia nowego kościoła dokonał generalny wikariusz Kurji ks. prałat dr. Bromboszcz, który przybył do Knurowa o godzinie 9.30 rano, przywítany przez miejscowe duchowieństwo z ks. prob. Okrętem na czele. Pierwsza Msze św. w nowoposwieconym kościele odprawili również ks. prałat Bromboszcz.

W uroczystości tej, oprócz miejscowych władz, wzięli również udział gen. dyr. Kłhoty i gen. dyr. Zagórowski ze Skarbofermu.

W godzinach popołudniowych odbył się obiad, w czasie którego miejscowe chóry p. dyr. p. Bujakowskiego wykonały kilka pieśni. Okolicznościowo przemówienia w czasie obiadu wygłosili ks. proboszcz Okręt, dyrektorka Kłhoty i Zagórowski, oraz ks. prałat dr. Bromboszcz, który podziękował zarządowi Skarbofermu za zrozumienie dla potrzeb duchowych ludności Knurowa, co wyraziło się w wydatnej pomocy przy budowie kaplicy.

Jak wiadomo, stary kościół w Knurowie groził zawaleniem i został na zarządzenie władz budowlanych zamknięty. Ponieważ parafia liczy 10 000 dusz — budowa nowego kościoła była rzeczą nieodzowną. Nowy kościół-kapecia może pomieścić w swych murach zaledwie 1200 osób.

## Wigilijne przesady ludowe na Śląsku.

Podczas wiececzy.

Kiedy już choinka jest gotowa, ślady cała rodzina do stołu wigilijnego. Przygotowania w kuchni trwają już całe popołudnie. Do stołu przywodzi lud strój odświętny, a przedewszystkiem myje się przedtem, bo — według przesady — kto jest w wieczór wigilijny brudny, temu nie będzie się szczęście w roku następnym. Przed rozpoczęciem wiececzy należy psa i kota wypędzić z pokoju, aby w tym domu nie było w przyszłym roku ptokek. Daje im się wtedy coś do zjedzenia a również dostają jedzenie inne zwierzęta domowe. Konie jedzą podczas wiececzy smopek mielonego owsa, przechowywany w tym celu umyślnie od żniw, co je zabezpiecza przed chorobami.

Ogólnie znany przesąd, że gdy przy stole wigilijnym jest nieparzysta liczba osób, to ktoś z nich umrze, jest również najpopularniejszym wśród ludu. Równie kto pierwszy zanieść jeść, ten pierwszy umrze. Przedtem ustępuje jednak w tym wypadku głębokim wierze naszego ludu i zwykle najstarsza osoba zdobywa się na to ze słowami: Jak Pan Bóg nie dopuści, to człowiekowi nawet włos z głowy nie spadnie. Wszystkich podanych potraw powinna być obfita ilość, bo gdy czegoś braknie, jest to znak, że będzie tego brak przez cały

rok. Jeżeli rodzina ze wszystkie podane potrawy, wtedy będzie głodny rok. Stąd się tłumaczy, że wszystkiego zostawia się przynajmniej po trosze, a resztki zjada się w ciągu świąt.

Podczas wiececzy nie wolno zakładać jednej nogi na drugą, bo kłoby to zrobił, umrze niedługo. Na stole wigilijnym są różne gatunki zboża, które się następnie przechowuje i miesza z wysiewaniem zbożem, aby był urodzaj. Podczas jedzenia leżą także na stole klucze całego gospodarstwa, bo to zabezpiecza dom przed złodziejami. Chleb powinien leżeć odkrojona częścią do ścian, nie w stronę drzwi, aby go było dużo w ciągu roku. Aby był dostatek, przechowuje się również pierwszą pletkę („skrowek”) chleba, ukrojona specjalnie w tym celu przy wiececzy wigilijnej. Pod każdą miskę daje się kawałek opłatka. Jeżeli opłatek przylepi się do miski, to ten płód ziemi, z którego sporządzono będącą na misie potrawę, urodzi się obficie, gdy się zaś nie przylepi, będzie nieurodzaj tegoż. W czasie wiececzy leżą pod obrusem pieniądze, aby ich nie brakło przez cały rok. Każdy członek rodziny powinien też mieć pieniądze przy sobie. Na ścianie pod obrusem kładzie się nóż a koło niego z jednej strony chleb a z drugiej opłatek lub kolacz pszenicy. Stół zostaje przez całe święta niekłóty, a kiedy się później okaże, że nóż zardzewiał od strony chleba, to będzie nieurodzaj żyta, a jeżeli drugiej strony, należy się spodziewać nieurodzaju pszenicy. Gdy nóż nie zardzewieje, będzie u-

rodzaj obu tych gatunków zboża. Każdy z członków rodziny kładzie przy wiececzy odrobinę soli pod stół, a czyja sól jest najpierw wilgotna, ten umrze w następnym roku. Aby noki nie bolały, daje się pod stół siekierę na czas wiececzy. W niektórych natomiast okolicach powinieli po wiececzy stanąć na żelazie, kto chce, aby go nogi nie bolały. Jakkolwiek kawałek żelaza daje się także pod stół wigilijny, aby krety nie psuły ziemi.

Kto w wigilię przy wiececzy nakręsył na stół, ten będzie miał wrzody na ciele. Komu zaś spadnie przy wiececzy nóż i ostrzem wbił się do podłogi, ten usłyszy w ciągu trzech miesięcy o samobójstwie jakiejś znanej osoby. W niektórych miejscowościach utrzymuje się mniemanie, że komu spadnie na podłogę tyłka, nóż lub widelec, ten wkrótce umrze. Gdzieś indziej znowu nie wolno położyć noża na stole wigilijny, bohy coś z bydlą zgłębło w ciągu roku.

Poza różnemi innymi potrawami musi się na stole wigilijnym znaleźć kasa, a powinna ją jeść przedewszystkiem żona, aby jej mąż dawał zawsze cały swój zarobek na utrzymanie rodziny. Żona, która w wigilię nie je kaszy, cierpi nędzę, bo mąż przepija zarobione pieniądze. Na koniec wiececzy zostawia się jabłko i orzechy, które poza opłatkiem są również niemal symbolem uroczystości. Każdy dostaje po jednym jabłku, a nadto jedno jabłko rozdziela się między wszystkich obecnych. Posiada ono taką moc, że gdy ktoś zbłądzi a przypomniał sobie owo jabłko wigilijne,

wywnet się zorientuje i znajdzie drogę. Dziewczeta obierają swoje jabłka ostrożnie, aby uzyskać jaknajdłuższą lupę czyli ostrużynę, która następnie podruczą ją w górę nad stołem wigilijnym. Łupa ułożą się w kształcie jakiegoś litery i od tej litery będzie się zaczynało nazwisko przyszłego męża. Gdzieś indziej otrzymują dzieci z ręki ojca po cztery jabłko, które oznaczają cztery pory roku. Którę z rzędu jabłko jest, np. nadgryte, w tej porze roku spotka dane dziecko jakieś nieszczęście. Tak samo otrzymuje każdy obecny po cztery orzechy. Który z nich jest zepsuty lub pusty, w tej porze roku nawiedzi daną osobę choroba, a gdyby wszystkie cztery orzechy były żywe, należy się spodziewać śmierci. Dziadka do orzechów nie zna lud wogóle, a zresztą w tym dniu nie byłby i tak potrzebny, bo kto w wigilię gryzie orzechy, tego przez cały rok zęby nie bolą.

Przed ukończeniem wiececzy nie wolno wstać od stołu, bo kłoby to uczynił, umrze. Dlatego też gospodyni ma wszystkie potrawy przygotowane pod ręką, aby nie musiała się ruszać od stołu. Według innej odmiany nie powinna gospodyni podczas jedzenia ruszyć się z miejsca, jeżeli chce, aby jej kurw dobrze kwokaty. Jeżeliby dziecko usiadło w czasie wiececzy na stole, będzie miało wrzody. Gdy wszyscy siedzą przy stole a ktoś z nich zobaczy na ścianie duży ciąg, jest to znak, że niedługo umrze.

Ludwik Kobela.

## Mownica publiczna.

**Dziwne praktyki Komunalnego Urzędu Pośrednictwa Pracy.**

Od dłuższego już czasu Zarząd Związku Pracowników Gastronomicznych interweniował, by K.U.P.P. przeprowadził ścisłą kontrolę w lokalach zatrudniających pracowników tej gałęzi, stwierdzone było bowiem, że pracodawcy przyjmują pracowników z pominięciem odpowiednich przepisów.

Mijało to jednak bez echa, aż nagle Urząd P. P. zbudził się z letargu, i w ubiegłym tygodniu, wysłał kontrolę do hotelu „Sawoy”, gdzie wszyscy pracownicy byli najlegalniej zapośredniczeni przez Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy, przy wymienionym Związku. Okazało się, że trzech pracowników nie miało kartek potwierdzonych przez K. U. P. P., a to z powodu, że dwóch wystąpiło przed wydaniem ustawy tego wymagającej, a trzeciemu odmówiono zatwierdzenia tej kartki z powodu, że nie jest tamże rejestrowany jako bezrobotny (!)

Nie do wiary, pracownik przychodzący z kartką Sp. B. P. P. (które jest uważane jako filia komunalnego) musi dowiedzieć się, że nie może być ona potwierdzona, bo pracownik nie figuruje jako bezrobotny na liście K. U. P. P.

Pocóż więc istnieje Sp. B. P. P. przy Związku, gdzie każdy członek musi być rejestrowany. — Czy po to, by każdy musiał jeszcze porazić wtóry Isd do Komunalnego Biura się rejestrować, a budżet Związku obciążać zbędnym wydatkiem na prowadzenie ewidencji bezrobotnych.

Jestśmy ciekawi, czyja mądrość spłodziła tego rodzaju zarządzenie, wbrew myśli odnośnej ustawy? — Czyżby p. kierownik K. U. P. P. chciał się bawić w samowolnego ustawodawcę?

Jeszcze jedno pytanie: Dlaczego U. P. P. nie skieruje swej kontroli tam, gdzie pracują ludzie z Bytomią, lub też wobec takich, którzy przyjeżdżali nie wiadomo skąd, i odbierają chleb będącym na miejscu, a ci muszą chodzić bez pracy, — natomiast specjalna kontrola zarządza się tylko tam, gdzie zatrudnieni są członkowie polskiego Związku?

Czemu nie zainteresuje się, w jaki sposób są zapośredniczani ludzie przez p. Glinia, owego osobnika, który proceder swój uprawia na tie bezrobocia w odnośnym zawodzie.

Całość opisanego postępowania wygląda tak, jak gdyby K. U. P. P. delikatnie mówiąc, chciał wymienionemu Związkowi robić na złość.

Jotko.

## Przed tygodniem propagandy trzeźwości.

**WIELKIE HASŁO „RATUJMY MŁO DZIEŃ”. OBOWIĄZKI SPOŁECZNESTWA I WŁADZ OŚWIATOWYCH.**

W obliczu niebezpieczeństwa nie wolno oszukiwać się różowymi złudniami. Jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo, którym grozi nam plaga alkoholizmu i w ogóle pijanstwa, trzeba uderzyć na alarm i już się środków zaradczych.

Zio rozszerza się znacznie; pija nie tylko starsi, ale często i młodzież zbliża do ust swych truciźnie „alkohol”.

Rozumiemy się, że przede wszystkim trzeba uchronić młodzież od zetknięcia się z alkoholem, podawanym pieraz, o garzo, dzieciom przez ich własnych rodziców...

To też z wielkim uznaniem trzeba podnieść zdrową myśl składnicy abety-nenckiej w Poznaniu, urzędniczej w całej Polsce tydzień propagandy trzeźwości pod wielkim hasłem „Ratujmy młodzież”. Tak, jest to jedna z niemyślnych zadań bojowników nie-trudnych w walce o trzeźwość narodu, a także i samego narodu.

Ale nie zapominajmy, że akcja w obronie młodzieży przed plagą pijanstwa nie może być dorywcza, bezplanowa, nieprzemysłowa. Na szczęście, nie jest jeszcze tak źle i można by było trudno uchronić młodzież od naucze-

nia się używaniu alkoholu... Myśli, którym chcemy tu dać wyraz, będą niewątpliwie tematem obrad, jakie potoczą się w okresie tygodnia propagandy trzeźwości; tem niemniej jednak poruszamy je tutaj, aby dotarli do najszerzych sfer naszego społeczeństwa...

**Zdrowie dziecka jest skarbem narodu; kto ten skarb narusza, powinien odpowiadać za to...**

Zważmy tylko: Rodzice, nieposyłający dziecko w wieku szkolnym do szkoły, są karani, bo zaniadają wychowanie i wykształcenie dziecka. Ale nikt nie pociąga do odpowiedzialności tych rodziców, co, trując dzieło swe alkoholem, niszczy ich zdrowie, zdolność i niewieza przez to możliwość i skutki wychowania i naukania. To przecież także jest przestępstwo niedłade...

**Należałoby wydać ustawę przewidującą kary na rodziców i na wszystkich, którzy wodała dzieciom napoje alkoholowe. Wszak chodzi tu o czysty interes narodu i państwa...**

Sama jednak akcja repressywna nie dałaby doskonałych wyników; społeczeństwo i jednosc muszą rozumieć,

dlaczego nie wolno dzieciom dawać alkoholu. Zrozumienie to powinno rozszerzać się, na strażę zaś tego zrozumienia powinno stanąć prawo.

Władze oświatowe powinny zaprowadzić w szkołach — i to wszystkich — wykłady odpowiednie dla samej młodzieży o wielkiej szkodliwości alkoholu; powinno się zdłazić w tym wypadku środkami często jaknajbardziej odrażającymi, wprost odpychającymi młodzież od alkoholu. Znakomitym środkiem przeciw nauczaniu się pijanstwa, palenia w młodym wieku sportu i gimnastyka.

Władze oświatowe powinny też spowodować częste stykanie się nauczycielstwa ze sferami rodzicielskimi, w celu pouczenia ich o skutkach raczenia dzieci alkoholem.

Już nawet te, chociaż jeszcze nie wszystkie środki, mogłyby uczynić bardzo skuteczną ochronę młodzieży przed pijanstwem. Należy wprowadzić je w życie rychło, chodzi bowiem, jak już zaznaczyliśmy, o dobro i przyszłość narodu. X.

## Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach.

Myśl utworzenia w Katowicach instytucji, która by podjęła się pracy nad podniesieniem wykształcenia zawodowego pracowników przemysłowych i rzemieślników przez urządzanie kursów zawodowych, odczytów i wykładów, wydawanie odpowiednich czasopism, publikacji i podręczników technicznych, popularyzowanie wyników wzorowych za pomocą wystaw i konkursów, porady techniczne i artystyczne udzielanie wskazówek przy nabywaniu maszyn, narzędzi, surowców, modeli i wzorów, współdziałanie z władzami państwowymi i instytucjami samorządowymi, iakoż też ze szkołami rzemieślniczymi i instytucjami pokrewnymi, współdziałanie w organizacji spółek rzemieślniczych, współdziałanie w naukowej organizacji pracy, prowadzenie poradni psychotechnicznej i t. p. przyjmując obecnie kształty realne.

Realizację tej myśli poprzedził długi okres przygotowawczy. Poprzedzały go różne prywatne, niezawisłe skoordynowane, a przez to czasem szkodliwe inicjatywy, dowodzące jednak, jak instytucja taka wobec ustosunkowania się do nich zainteresowanych sfer jest potrzebna. Do urzeczywistnienia tej myśli przyczynili się głównie Zjazd Przewodni i Syndyków Izby Rzemieślniczych, który się odbył na wiosnę b. r. w Katowicach. Myśl ta podjęła Izba Rzemieślnicza w Katowicach, i przy wybitnej pomocy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, który od samego początku służył stałą radą — czy to przy ustalaniu statutu, czy też przy układaniu programu działalności i związaniem z tem ustalaniem budżetu, czy wręcz w preeliminowaniu w budżecie Śląskimi potrzebnych na ten cel subwencji, staje się obecnie czynem.

Konstytuujące walne zebranie, odbyte dnia 16-go grudnia b. r. w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, uchwaliło powołać do dnia 1-go stycznia 1927 r. do życia „Śląski Instytut Rzemieślniczo-przemysłowy”. Statut Instytutu w ten sposób określa jego cele: 1) kształcenie rzemieślników i pracowników przemysłowych w kierunku zawodowym, gospodarczym i kulturalnym przez: a) zaznajomienie rzemieślników i pracowników przemysłowych z nowymi metodami pracy, b) wprowadzenie wynalazków i nowych gałęzi przemysłu, c) zaznajamianie z używaniem maszyn pomocniczych, d) dostarczanie modeli i wzorów, dla produkcji przemysłowej w ogóle; 2) wyrażanie w społeczeństwie poczucia wartości wyrobów wzorowych i zaniłowania w wytwórczości rodzimiej; 3) wywieranie wpływu na kształcenie zawodowe młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej.

Cele te znalazły zrozumiałą, przychylną oddźwięk w sferach rządowych, Delegacja Izby Rzemieślniczej, przyjęła ostatnio przez P. Wojewodę,

zyskała zapewnienie jaknajszerszego poparcia Instytutu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyrzekło Instytutowi stałą roczną subwencję, i żywi się najgłębsze przekonanie, że i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dysponujące funduszami specjalnymi na rzecz szkół i kursów zawodowych, powstałymi z opłat od kart przemysłowych i rejestracyjnych, z funduszy tych udzieli Instytutowi pomocy.

Cele te znalazły również żywe poparcie zainteresowanych czynników obywatelskich. Do współpracy przystąpiła poza Izba Rzemieślnicza, jako inicjator, najpoważniejsze instytucje na Śląsku — jak Izba Handlowa, Związek Przemysłowców Górniczo-hutniczych, Związek Gmin, Polski Związek Rzemieślników na Śląsku, Stowarzyszenie Dozoru Kotłów itd. Spodziewać się należy, że i inne instytucje do współpracy przytapia, służąc Instytutowi poradą i potrzebniemi subwencjami, że i najszersze rzesze rzemieślników i pracowników przemysłowych — przedstawię Instytutowi poparcie, korzystając z porównań, iako dla ich dobra Instytut podejmie.

Licząc się z potrzebami Śląska, jak również stojącymi do dyspozycji funduszami, przystąpił zarząd Instytutu do określania planów działalności na rok najbliższy. Obejmują one cały szereg kursów, jak dla maszynistów i palaczy, elektrotechników, dozorców centralnego ogrzewania, soferów, krawców, szewców, piekarzy, rzemieślników, ślusarzy, radiotechników, nauczycieli szkół dokształcających, szkół zawodowych, kursów kalkulacji i księgowości, naukowej organizacji pracy itd., wydawnictwo popularnych podręczników fachowych. Obejmują one również stworzenie w możliwie jaknajkrótszym przeciągu czasu wzorowych warsztatów, z których korzystaliby nie tylko uczestnicy kursów, ale w których moaliby wykonywać część swych zamówień drobni rzemieślnicy, nie mający możności zakupu kosztownych maszyn.

Wyrazem tych planów jest prelimitarż budżetowy Instytutu na rok 1927. Zamyka się on kwota 150 000 zł.

Dysponując takimi funduszami, będzie mógł Instytut spełniać swe zadanie podniesienia wykształcenia zawodowego i przez to podniesienia zdolności zarobkowej ludności i zdolności konkurencyjnej przemysłu Śląskiego przez dostarczanie mu kwalifikowanych pracowników. Praca ta spełni Instytut wielkie zadanie państwotwórcze, zmniejszając warstwy niezadowolonych przez ściganie na Śląsk dla kształcenia się rzemieślników i pracowników przemysłowych z innych dzielnic, przyczyniając się do zaciągania granic dzielnicowych.

W tej pracy Instytutowi życzymy: „Szczęść Boże!”

## Z chwili.

**Na marginesie zjazdu ofiar intrygi p. Korfanteo.**

Wczorajsza „Polonia” poświęcała bardzo dużo miejsca opisowi „Imponującego Zjazdu”, jak szumnie nazywała „Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Narodowego Zw. Powst.”. Gdyby ktoś po ilości wierszy poświęconych w „Polonii”, chciał sądzić o sile i znaczeniu wymienionego Zjazdu, ten byłby w grubym błędzie. Piszęmy to nie z zawiści, lecz dla stwierdzenia istotnego stanu rzeczy, nad którego przekroczeniem „Polonia” systematycznie pracuje, zresztą nie tylko w dziale tutaj wzmiankowanym. Istotna rzeczywistość wygląda tak, że ów „Narodowy Zw. Powst.”, hedący zbiorowiskiem ludzi słabych, i ofiar intrygi partyjnej p. Korfanteo nie przedstawia żadnej poważniejszej sily ani znaczenia. Dość wspomnieć, że osmju aż delegatów słemianowskiej grupy owego Związku „reprezentowało” 15 (piętnastu) faktycznych członków grupy.

W tym samym mniej więcej stosunku przedstawiali się „delegacje” innych grup. System więc „delegowania” szczególnego rodzaju, zastosowany dla pokrycia istotnej słabości owego Związku. O tej słabości mówi ponadto fakt, że gdy z woli p. Korfanteo urządził ów Związek swego rodzaju kontrmanifestację dnia 28 listopada w Król. Hucie, to stawilo się na nią aż 18 ludzi Nar. Zw. Powst.

Minozowy nagród ton sprawozdanie „Polonii” o owym „Zjeździe”, mówi również dużo. Nastrod i „potęgę” zebrania musiałby być bardzo mierny, skoro sprawozdawca mimonailepszych zapewne chęci, nie zdołał przelać ich na łamy sprawozdania.

Oczywiście, zjazdowi patronował, autor obalamuonich ofiar, p. Korfanteo. Wygłosił p. Korfanteo gromkie przemówienie, w którym i o ewentualnej wojnie była mowa, i o murze, który ma stanąć zapora przed wrogiem i t. p. piękne słowa, z któremi, doprawdy, p. Korfanteo dawno już nie dotwarzy.

Zal nam tych biednych członków „Narod. Zw. Powst.”, wśród których są i ludzie zasadniczo wartościowi. Za te oni nie przeżrli jeszcze i nie widzą, że p. Korfanteo, a idea powstańcza, to ogień i woda, to dwa zioła różne światy. Trzeba, wśród tym obalamuonim ofiarom nowych doświadczeń jeszcze, by przeżyli i przeanalizali się, że jedność powstańcza, istota ideologiczna powstańcza i czynna sila ludu polskiego na Śląsku reprezentuje „Związek Powstańców Śląskich”.

Ostrowidz.

## WYBÓR WŁADZ INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO W KATOWICACH.

(r) W ubiegłym poniedziałek 20 b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych instytucji — w powstaniu na Śląsku Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego. Na zebraniu tem dokonano wyboru władz Instytutu.

Do zarządu Instytutu wybrani zostali p. dyr. inż. Łowiński, przedstawiciel Związku Przemysł. górniczo-hutniczych, inż. Marian Kwieciński, przedstawiciel Wydziału Przemysłu i Woj. Śląskiego, inż. Józef Dobrzycki, przedstawiciel Wydziału dla Przem. i Handlu Woj. Śląskiego, syndyk Związku Gmin na Śląsku p. Stan. Kuhnert, inż. Stanisław Griger, predest. Związku Gospodarczego, dr. Sand, predest. Izby Handlowej w Katowicach, poseł Sobota, syndyk Izby Rzemieślniczej w Katowicach i p. Pojda, predest. Związku Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku.

Do prezydium zarządu Instytutu weszli: jako przewodniczący dyr. inż. Łowiński, wiceprezes p. Pojda, sekretarz p. poseł Sobota i skarbnik syndyk p. Kuhnert.

Tymczasowym kierownikiem Instytutu wybrany został p. prof. Niekrol.

Konkurs na stałe stanowisko kierownika Instytutu rozpisany zostanie w najbliższych tygodniach.



## Obchód Listopadowy w Bogucicach.

Oprócz uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci poległych Powstańców (o czym pisaliśmy w wczorajszym nr.), Związek Powstańców w Bogucicach urządził w niedzielę, dnia 19. bm. wieczorem uroczysty obchód Rocznicy Listopadowej na sali p. Kocy.

Na uroczystości przybyli pp.: Wojewoda Dr. Grażyński, Stałosta dr. Seidler, Gł. Kom. Policji Woj. Kocur i ks. proboszcz Ścigala.

Przy wejściu na salę publiczność zgromadziła P. Wojewodzie serdeczną owację a orkiestra miejscowa odegrała hymn narodowy. Na uroczystości przybyli także p. inż. Łukasiewicz, p. Koziański, p. Broda i pp. kierownicy szkół.

Następnie prezes grupy miejscowej p. Rzepka powitał P. Wojewodę, dziękując Mu za przybycie a w końcu wznosił okrzyk na cześć P. Wojewody dr. Grażyńskiego, p. Starosty dr. Seidlera i Gł. Kom. Policji Kocura.

P. Wojewoda podziękował serdecznie za powitanie a w dalszym przemówieniu podniósł wielką radość z przybycia na tę uroczystość. Zaznaczył, że czuje się szczególnie, kiedy może każda wolna chwila poświęcić ludowi i przyrzeka utrzymywać nadal ten kontakt ze społeczeństwem. Przemówienie swe zakończył P. Wojewoda okrzykiem: „Niech żyje lud śląski!”

Na przemówienie P. Wojewody prezes grupy miejscowej p. Rzepka przyrzekł w imieniu zebranych dotrzymać wierności idei powstańczej, jak również złożyć przyrzeczenie, że lud śląski przy takiej styczności z P. Wojewodą nabiera otuchy i wiary i z całym zaufaniem oddaje się pod rozkaz P. Wojewody. Na tem pożył P. Wojewoda zakończył się a ludność na barłach swych wyrażała P. Wojewodę do samochodu, wznosząc okrzyki na Jego cześć.

Następnie kierownik szkoły p. Desaga wygłosił piękny referat o Powstaniu Listopadowym. Dalej przemawiał nauczyciel p. Sala, a solowe pieśni odśpiewała nauczycielka p. Gonikówna, którą publiczność darzyła łucznymi oklaskami uznania i podzięk.

Następnie odegrało kółko amatorskie miejscowe pod kierownictwem p. Petrzyckiego przepiękny dramat p. t.: „Noc w Belwederze”. — Scena powyższa wywarła na obecnych wielkie wrażenie, a całość odegrano wyśmienicie, za co należy się szczerze uznanie p. Petrzyckiemu, który z ramienia Sekcji teatrów ludowych Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego kierował przedstawieniem. Po odśpiewaniu kilku pieśni ludowych przez tow. śpiewu „Ligoni”, zakończono uroczystość przemówieniem pożegnaniem p. Rzepki.

Uroczystość ta wypadła imponująco i pozostawiła niezatarte wrażenie u uczestników, pogłębiając ducha narodowego w Bogucicach, do czego przyczyniła się w wielkiej mierze obecność P. Wojewody dr. Grażyńskiego.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia tej uroczystości a szczególnie tow. śpiewackiemu „Ligoni” i kółku amatorskiemu. S. Przełomowej i SS. klasztoru św. Jadwigi za udzielenie sali — Wiel. ks. proboszczowi Ścigale, p. inż. Łukasiewiczowi, zarządowi kopalni Ferdynand, p. Maty- ce Stanisławowi i wszystkim Grupom Powstańców oraz Zarządom Towarzystw — grupa miejscowa Powstańców Bogucice składa najgorętsze podziękowanie.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o niedzielnej uroczystości w Bogucicach należy jeszcze dodać, że dzieci z Zakładu Sierot im. św. Jadwigi urządziły w czasie obchodu dla Gości miłki przedstawił. Dziewczątka zaprodukowały piosenki z lalkami, chłopcy zaś rozweselali weselnym tańcem ekzotycznym a najmłodszy wychowanek przybył udekorowany jako „burmistrz z Warszawy”, który p. prez. Oórnika pobudził do przemówienia.

Te występy dzieci do pracy Zaczęły SS. Jadwizanki, które sieroty swe wychowują na dobrych synów Kościoła i Ojczyzny i

stwierdzają, aby biedactwa te doznały także godziwej rozrywki i zabawy.

Niedzielną uroczystość w Bogucicach powiodła się znakomicie. Miejscowej grupie Powstańców a osobliwie jej prezesowi, p. Augustynowi Rzepce, za jego trudy ofiarne, należy się szczerze uznanie i podziękowanie.

### Wielki reporter „Polonii”.

Z grupy Powstańców w Bogucicach pisał nam: „Polonia” poniedziałkowa w sprawozdaniu o uroczystości niedzielnej w Bogucicach żali się na prezesa grupy, p. Rzepkę, że odmówił informacji reportowi „Polonii”. Stwierdzamy przeto, że potrzebne informacje sprawozdawcy „Polonii” otrzymał, bo dość obszernie o uroczystości napisał. Zresztą uroczystość była publiczną, kto chciał, mógł być na niej i pisać o niej.

Ale sprawozdawcy chodzi o co innego, mianowicie, chciał być obecny na obiedzie, który grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. urządziła na cześć P. Wojewody, zapraszając nań poza tym kilku przedstawicieli władz i organizacji. Ilość gości była ciśnie określona, nie proszono nikogo dodatkowo.

Sprawozdawca „Polonii” poprostu narzucił się swym udziałem w tym obiedzie. Czyżby może w przypuszczeniu, że mowa tam będzie o p. Korfantiem? P. Rzepka, do którego reporter kilka razy na ten obiad się wpraszał, oświadczył mu po porozumieniu się z Zarządem Związku, że nie może robić wyjątków, bo nikogo z prasy nie proszono, a wyjątek z „Polonii” byłby poprostu

śmieszny. Uczta Zw. Powstańców Śl. z przedstawicieli gazety, która nieomal codziennie Związek ten szkuluje, to chyba kpinę z zdrowego rozsądku! W „całym świecie kulturalnym”, na który sprawozdawca się powołuje, zrozumiało to dobrze, a jeśli tego sprawozdawca pojąć nie może, to niech! go o tem ktoś obyty ze zwyczajami towarzyskimi zaznajomi, aby taki reporter nie wciśkał się tam, gdzie go nie proszono.

### Oświadczenie.

P. redaktor Jan Przybyła, referent prasowy Wojew. Śląskiego, prosi nas o zamieszczenie oświadczenia, że zarzuty „Polonii” pod jego adresem, że sprawozdawcy tego pisma na niedzielnej uroczystości narodowej w Bogucicach nie ułatwił pracy sprawozdawcy, są zupełnie bezpodstawne, bo nikt z „Polonii” na tej uroczystości nie zwracał się do niego o informacje i o pomoc dziennikarską. Choć p. Przybyła był na tej uroczystości prywatnie a nie urzędowo, byłby niewątpliwie udzielił p. sprawozdawcy „Polonii” potrzebnych informacji z grzeczności koleżeńkiej, lecz niemożliwe to było poprostu z tej przyczyny, że nowy współpracownik „Polonii” nie zgłosił się do p. Przybyły, a p. Przybyła znajomych mu współpracowników „Polonii” na tej uroczystości nie zauważył. Zamiast prawdy p. Przybyła nanki o jego obowiązku referenta prasowego, należałoby pamiętać, że kulturalnym zwyczajem w Europie jest, że ludzie, jeśli czego od drugich chcą, przedstawiają się i mówią o co im chodzi.

mi — Niemcami, jednakże współpracę ta przyniosła raczej korzyść rzemiosłu niemieckiemu na Śląsku, co postaramy się udowodnić poniżej.

Mianowicie w roku 1924/25 było na G. Śląsku ogółem 8 000 warsztatów rzemieślniczych, w czym 3 000 polskich. Jednakże już koniec roku 1925 i rok 1926, wykazują spadek warsztatów do liczby 7 000, w czym polskich warsztatów znajdujemy niecały 1 000. Znaczy to, że stan posiadania rzemieślników polskich na Śląsku, rok rocznie kurczył się o 50%.

Wynika to z tego, że rzemieślnicy Niemcy, subwencjonowani przez organizację niemiecką, względnie korzystający z tanich kredytów w bankach niemieckich na Śląsku (jest to robota celowa, mająca za zadanie niszczenie rzemiosła polskiego) — mogli skutecznie konkurować z warsztatami polskimi we wszelkich zamówieniach, co do pewnego stopnia ułatwiała im także podsywanie się pod polski charakter warsztatów. I dopiero wybory zadawcy kłam „polskiemu charakterowi” niektórych rzemieślników, korzystających nawet z zamówień rządowych.

Otworzyli się także oczy rzemieślnikom-Polakom, kiedy czysto zawodową organizację rzemieślniczą, jak „Katholischer Meisterverein” — zwykłą organizację rzemieślników śląskich do głosowania na listy niemieckie, a fakt ten nie spotkał się z omówieniem Związku Cechów, który do takiego stanowiska powinien był zabrać głos. Od tej też chwili datuje się powstanie polskiej organizacji rzemieślniczej i drobnego przemysłu.

Obecnie toczą się rokowania wśród polskich zrzeszeń gospodarczych na Śląsku, w celu utworzenia jednolitej polskiej organizacji gospodarczej, której ośrodkiem ma być Związek Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na G. Śląsku.

Przewidywane jest także wydawanie przez tenże Związek organu rzemieślniczego, poświęconego sprawom polskiego rzemiosła i przemysłu na Śląsku.

## Wiadomości bieżące.

### Repertuar teatru katowickiego.

W wtorek 21 bm. teatr katowicki wystawia egzotyczną operę w 3 aktach O. Pucciniego „Madame Butterfly”. Partię tytułową śpiewa p. A. Lubicz.

W środę 22 bm. ukáže się poraz pierwszy dawno oczekiwany „Kopciuszka”.

Sobota, dnia 25. bm. „Traviata” (występ Olgi Olginy).

Niedziela, dnia 26. bm. „Robert i Bertrand”, pop., wieczorem „Cnotliwa Zuzanna”.

### Z Wydziału Skarbowego.

Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego komunikuje: Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1927 przypada na zarządzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 79 poz. 550) na okres od 1-go listopada do końca grudnia 1926 r. Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych. Winni zupełnego niewykupienia lub posad. nieodp. świadectw przemysłow. — będą niezwłocznie połączni do odpowiedzialności na zarządzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

### W delegacji u P. Wojewody.

(r) W ubiegłym poniedziałek 20. bm. P. Wojewoda dr. Grażyński przyjął delegację Narodowej Organizacji Kobiet ze Lwowa, która przedstawiła P. Wojewodzie ostatnie wyniki organizacji lwowskiej w dziedzinie niesienia pomocy dla ludności śląskiej, oraz informowała się o nowych potrzebach w tej dziedzinie.

## GOSPODYNIE!

TARCIE SZKODZI  
BIELIŹNIE

KUPUJ CIE



a oszczędzacie bieleżną, czas, pieniądze i  
ułatwiacie sobie pracę.

PROSEK



jest niedrogi i naprawdę dobry.

PRZEKONAJCIE SIĘ!

## Jak na współpracę z rzemieślnikami niemieckimi wyszli rzemieślnicy Polacy.

(r) W jednym z ostatnich numerów „Polski Zachodni” zabierał głos w sprawie ataków „Oberschl. Kuriera” na polskich rzemieślników Śląska, którzy utworzyli własną organizację, celem usamodzielnienia się z Związku Cechów, w którym rej. wows. — ze

szkodą dla polskiego rzemiosła — osoby zaangażowane w politycznej robotie mniejszości niemieckiej na Śląsku.

Do okresu wyborów, na terenie zawodowym istniała współpraca rzemieślników-Polaków z rzemieślnika-

## Z posiedzenia Komisji cennikowej.

(r) Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji cennikowej urzędowej przy Magistracie katowickim, postanowiono obniżać cenę ciecierzki wszystkich gatunków o 10 groszy na funt. Cenę maksymalną na ryby nie ustalono, przyczem członkowie Komisji powołowali się na fakt, że na rynek katow. dostarczono obfita ilość, której utworzył własną organizację, przyczem się do uregulowania cen na ten artykuł świeżycy bez udziału Komisji. Przeciętna cena ryb kształtuje się obecnie na 2,50 zł. za funt. Ceny na inne artykuły spożywcze, tak na targach jak i w sklepach, nie doznały żadnych zmian. Nowy cennik obowiązuje od 22. grudnia.

## Examinacja rzemieślnicza.

(r) Egzamin mistrzowski w zawódzie fryzjerskim złożył p. p. Konrad Sobota i Franciszek Konieczny, obaj z Król. Huty. Także egzamin w zawódzie kowalskim złożył: p. p. Jan Świerczok z Wielkiego Chohnu, Wojciech Chwiedacz i Błażej Orzeł, obaj z Imielina, oraz Walenty Romańczyk z Koncejowic.

Egzamin czeladniczy w zawódzie kolarstwa-kowalskim złożył z wynikiem dobrym p. Wilhelm Brachmanski, z Katowic. Także egzamin w zawódzie mechanizmem, z wynikiem celnym, złożył p. Alfred Kasprowski z Katowic.

## Z prac Rady gminnej w Rozdzieniu.

Z powodu tego, że przeciwko wyborom do Rady gminnej wniesiony został protest, urzędnie stara Rada gmina nie zezwala. Ta na ostatnim posiedzeniu w dniu 14. bm. załatwiła następujące sprawy:

Uchwalono pobierać w I. kwartale 1927 r. 1/2 podatku budynkowego, 100% podatku komunalnego od państwowego podatku gruntowego i 5% podatku od płaców budowlanych. Preliminarz budżetowy na I. kwartał 1927 r. został ustalony w dochodach i rozchodach zwyczajnych na 82.000 zł., a w dochodach i rozchodach nadzwyczajnych na 30.000 zł. — Wniosek o złączenie dokształcających szkół zawodowych Rozdzienia i Szopienie został od-

## 2 posiedzenia katowickiej Kom. Rady Miejskiej

### ŚWIATECZNA AKCJA DLA BIEDNYCH.

(s) Na wczorajszym posiedzeniu katowickiej Kom. Rady Miejskiej uchwalono 50 tys. zł. jako zasitek świąteczny dla rencistów.

Następnie Rada Miejska uchwaliła — na wniosek Magistratu — 15.900 złotych na zakup 430 ton węgla dla biednych miasta Katowic. Na przeprowadzenie akcji gwiazdkowej dla inwalidów przyznano 30 tys. zł. Na ubezpieczenie samochodów uchwalono 1.132 zł. 50 gr. Uchwalono obłożyć jednego psa podatkiem w wysokości 40 zł. Każdy następny pies obłożony został podatkiem o 100 proc. wyższym. Uchwalono wniosek Magistratu o wywysogowanie 6.500 złotych w złocie na wykupienie parceli na szosie Katowice-Sosnowiec.

Jako odszkodowanie dla dr. Zechentera, jako zastępcy przewodniczącego Urzędu rozjemczego dla spraw mieszkaniowych — przyznano kwotę 310 zł. miesięcznie. Wybrano również nowych członków Urzędu rozjemczego. Na od-

nowienie rurociągu mufowego w kłarowizni w dział. I., przeznaczono 10 tys. zł. Następnie wybrano p. Henryka Gamię drugim delegatem Izby Rzemieślniczej do Komisji Kwalifikacyjnej w kasie oszczędności.

Na gwiazdkę dla bezrobotnych uchwalono przyznać 30 tys. złotych.

Sprawę pobierania podatku od lokali nie rozpatrywano, gdyż po uchwaleniu Funduszu Gospodarczego przez Sejm Śląski, wniosek Magistratu w tej sprawie stał się nieaktualnym. Proponowana przez magistrat kwota 6 tys. zł. tytułem subwencji na zakup dzwonu dla kościoła w Debie, Rada Miejska uchwaliła podwyższyć do 8 tysięcy złotych.

Na uroczystości poświęcenia „Domu Zdrowia” dla akademików w Zakopanem, Rada Miejska postanowiła delegować jako swego przedstawiciela prezesa p. Plechulka. Z ramienia Magistratu udaje się do Zakopanego prezydent miasta dr. Górnik.

## Z życia towarzystwa.

### Baczność Powstańcy Chorzów!

W środę, t. zn. dnia 22-go grudnia rb. odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Benkego miesięczne zebranie Związku Powstańców śląskich Grupa Miejsowa Chorzów.

Na powyższym zebraniu mogą się zgłosić do rejestracji wszyscy ci, którzy byli czynnymi powstańcami, a do dnia dzisiejszego nie są członkami. — Po 31-szym grudnia rb. traca wszelkie prawa członka Związku Powstańców.

W imię Boże dajmy do zjednoczenia się — tak — jak to było dawniej dla jednego celu, to jest dla dobra naszej kochanej Ojczyzny.

### Zarząd.

### Z „Sokoła” w Król. Hucie.

W środę 22 bm. o godz. 22 odbędzie się zebranie miesięczne „Sokoła” w Król. Hucie w salce Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ulicy Rynekowej. —

### Zarząd.

## Dziś gospodarczy.

### KURS WALUT.

Warszawa, 20. 12. 1926.		
Dolar amerykański	9.02	8.98
Funt szterling	43.86	43.64
Frank szwajc. (za 100)	174.83	173.97
Frank belg. (za 100)	125.86	125.24
Frank franc. (za 100)	36.32	36.13
Korona czeska (za 100)	26.78	26.66
Szwajling austr. (za 100)	127.71	127.07
Lira (za 100)	40.50	40.30
Gulden holand. (za 100)	34.75	35.95

### Dewizy wschodnie.

Berlin, 20. 12. Wzrostu na Warszawę 46.58—46.82, na Katowice 46.48 do 46.72, na Bukareszt 2.215—2.235, na Rygę 80.25—80.65, na Rewel 1.118 do 1.124, złoty 46.31—46.79.

### Papieru państwowego.

Warszawa, 20. 12. 5 proc. pożyczka konwersyjna 47.75—47.25—47.30, 8 procentowa pożyczka konwersyjna 96.75, pożyczka kolejowa 92.50—92.75, pożyczka dolarowa 82.00.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wydawnicza z o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Goniec Śląski” Katowice, Warszawska 58.

## Przetarg.

Kolejowa Kasa Chorych przy D. K. P. w Katowicach rozpisuje przetarg publiczny na dostarczenie i wybudowanie radjo z głośnikami i kompletnym urządzeniem w domu wypoczynkowym „Kaszczubka” w Zakopanem.

Informacji bliższych udzieli Wydział Osob. D. K. P. w Katowicach.

Interes z podaniem cen należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta-Radjo”, w Kancelarii Głównej D. K. P. w Katowicach w terminie do dnia 27. XII. br. godziny 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-ej w sali konferencyjnej D. K. P. w Katowicach.

Przewodniczący  
w z. Dr. Zubicki.

**Posadzki kamionkowe na podłogi,  
kafelki glazurowane na ściany  
rury kamionkowe, dachówki, gips  
trzciny siankowe, wapno, cement**  
Staly skład, 122  
**Hurtownia materiałów budowlanych**  
**Paweł Fr. Wleczorek, Katowice**  
Biuro magazyn przy ul. Warszawskiej 60  
Telefon 710.

**Górnosławskie Biuro Interwencji**  
**Józefa Hormana**  
Katowice, Kopernika 7. Tel. 9-56.  
● Udziela informacji i zstępnie strony w sprawach natury wojskowej, skarbowej, celnej itp. Co tydzień specjalne wyjazdy do Warszawy w sprawach wymagających interwencji u Władz Centralnych. 40  
● Biuro czynne od godz. 8-18 i od 15-18

**Wdowa.**  
dobra gospodini i kucharzka poszukuje stałego zajęcia na kuchnię na Prebostwie.  
Zgłoszenia przyjmują Adm. „Polski Zachodni” pod „Gospodyni”. 42

**Roznawszechniajcie naszą Gazetę!**

**Roznawszechniajcie naszą Gazetę!**

## Ważne dla P. T. Agentów!

Wydawnictwo „Polska Zachodnia” oświadcza, iż każdy z naszych Agentów, który pozyska 400 stałych — płacących abonament miesięczny — czytelników naszego pisma, — otrzyma jako premję **kompletny mundur powstańcozy.** Nazwiska premjowanych Agentów, oraz ich podobizny, umieści Wydawnictwo w „Dodatku Ilustrowanym”.

Wypełnił Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego  
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc 192. wychodzący w Katowicach dziennik  
**„Polska Zachodnia”**  
Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_  
**KWIT POCZTOWY**  
Należność 1 złoty i 80 groszy zapłacono.  
Płaćce Podpis urzędnika

Wypełnił Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego  
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc 192. wychodzący w Katowicach dziennik  
**„Polska Zachodnia”**  
Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_  
**KWIT POCZTOWY**  
Należność 1 złoty i 80 groszy zapłacono.  
Płaćce Podpis urzędnika

Wypełnił Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego  
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc 192. wychodzący w Katowicach dziennik  
**„Polska Zachodnia”**  
Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_  
**KWIT POCZTOWY**  
Należność 1 złoty i 80 groszy zapłacono.  
Płaćce Podpis urzędnika